

Krzysztof Ścierański – Koncert Jubileuszowy
Kraków – Klub Studio – 22.09.2024

Rok 2024 jest dla Krzysztofa Ścierańskiego szczególny. W sierpniu celebrował swoje 70. urodziny, koncertuje 50 lat (a nawet więcej) i od 40 jest ukoronowany przez czytelników prestiżowego magazynu Jazz Forum jako najlepszy polski basista.

Jazzpress CZERWIEC 2013
Gazeta internetowa poświęcona muzyce improwizowanej
ISSN 2084-3143

Krzysztof Ścierański
Należę do związku transportowców z własnym programem artystycznym

Rozmawiają z nami
Tomasz Gąssowski
Paweł Kaczmarczyk
Tomasz Furmanek
Gabriel Ferrandini

Krzysztof Ścierański, fot. Bogdan Augustyniak

Gdyby w telegraficznym skrócie przemierzyć jego muzyczną drogę, wiodła kolejno przez zespoły, jakie zakładał lub które z różnych względów odegrały w jego życiu i dorobku ważną rolę: Różowy Młyn, System, Anawa, Laboratorium, Trio August, Air Condition, String Connection, Ścierański Trio, Music Painters, The Colors, New

Quartet. W tych formacjach współdziałał m.in. z takimi artystami jak: Zbigniew Namysłowski, Vladysław Sendeci, Marek Grechuta, Krzesimir Dębski, Andrzej Olejniczak, Bernard Maseli, Jose Torres, Marek Surzyn, Marek Raduli, Zbigniew Jakubek, Michał Kobojek, Przemek Kuczyński. Na tym szlaku są też inne składy od duetów po kwintety i tu warto wymienić takie stawy jak: Jarek Śmietana, Wojciech Karolak, Grzegorz Ciechowski, Sławek Berny. W bluesowych klimatach od lat 80. współpracuje z Leszkiem Winderem, z którym grał w zespole Krzak, potem Czarny Pies, a od niedawna w Super Session.

Mnóstwo było wykonawców, którzy go zapraszali lub on ich zapraszał, kiedy nie miał swojego zespołu.

String Connection, dawne Laboratorium, The Colors, New Quartet¹.



Spoza Polski znaczącą rolę w jego karierze odegrali: Wolfgang Thierfeldt, Attila Malecz, Patricia Beysens, Gunnar Augland, Gabor Szendi, Pal Vasvari, Mike Russell, Carlos Johnson, Bill Bruford, Will Calhoun, Carl Palmer, Buddy Miles, Esperanza Spalding, Bobby Mc Ferrin. A jeszcze o innych ważnych dla tego artysty osobach z muzycznej branży można przeczytać w mojej książce „Krzysztof Ścierański – z basem przez życie”, której 4. edycja licząca 644 strony, ukazała się w maju 2024. Jest dostępna na koncertach artysty.

¹ Renata Bednarz, „Krzysztof Ścierański – z basem przez życie”, wyd. I, rok 2022.

Grał w stacjach radiowych, klubach i na wielkich scenach, biorąc udział w światowych wydarzeniach np. Jazz Yatra, Reno Jazz Festival, Hendrix Festival, Montreal Jazz Festival, Jakarta Jazz Festival, Solidarity Of Arts, Summer Jazz Festival, Jazz Jamboree.

Stworzył 12 autorskich płyt z bogatym materiałem. Poniżej wybrane, a dwie ostatnie ukazały się w roku 2014 i 2022. Niektóre wręcz proszą się o wznowienie².



Wszystkich albumów ma w dyskografii 170 i ta liczba świadczy o ogromnej aktywności tego artysty. W mojej książce wyd. I. podałam ich 151, ale zadeklarowani fani, po zakupieniu tej biografii, przejrżeli swoje zbiory, wyszukali jeszcze 19 płyt, więc dorobek K. Ścierańskiego uzupełniłam jako wyd. II + bonus tegorocznego nakładu.

Skomponował 12 piosenek, wykonali je: Ewa Bem „Pomidory”, Grażyna Łobaszewska „Brzydca” i „Ołów”, Agnieszka Hekiert „Anioły i śnieg”, Renata Świerczyńska „Pejzaż optymalny”, Nika Lubowicz „Piosenka o Sopocie”, Małgorzata Gabriel „Sen za mgłą”, Kuba Badach „Let me say it”, Jorgos Skolias „Taki jak ja z taką jak ty”, Marek Bałata

² Renata Bednarz, „Krzysztof Ścierański – z basem przez życie”, wyd. I, rok 2022.

„Release the Prince”, Jan Wołek „Ni to miasto ni to wieś”, Regi Wooten „Petite Fleur”.
 Słowa napisali m.in. Jacek Cygan, Jacek Skubikowski, Jan Wołek.
 Zagrał tysiące koncertów. Wystąpił w 23 krajach Europy, w Indiach, 3-krotnie w Indonezji, w Kanadzie, 4-krotnie w Stanach Zjednoczonych.
 Poniżej te państwa wymienione alfabetycznie³.



³ Fot. Renata Bednarz

Ma udział w nagraniach do filmów, baletu, który wystawiała Opera Krakowska, spektakli teatralnych emitowanych m.in. przez Polskie Radio – i tu warto zaznaczyć jego współpracę z Januszem Kukułą.

Obecnie oferta Krzysztofa Ścierańskiego obejmuje głównie te projekty:

- gra **recitale**, kiedy jest zapraszany na wernisaże i spotkania autorskie,
- jest **Ścierański Quartet** i z nim występują: Grzegorz Górkiewicz, dawniej pianista Ewy Demarczyk, a potem do końca członek zespołu Skaldowie, Waldemar Gołębski na ciekawym instrumencie EWI oraz Marcin Ścierański na perkusji.
- koncertuje też **International Edition** i w składzie obok niego są: gitarzysta Dima Gorelik oraz dwaj perkusjoniści: Shachar Elnatan i Inbar Elnatan.

Oczywiście nadal jest filarem zespołów Laboratorium i String Connection.

Gra też w okolicznościowych składach np. w duecie z synem Marcinem czy z Markiem Radulim i Przemkiem Kuczyńskim.

Menadżerem artysty jest jego żona, Lidia. Pobrali się w lutym 1984, więc do trzech tegorocznych jubileuszy Krzysztofa doliczmy jeszcze 40-lecie ich wspólnej wędrówki przez życie. Lidia wiele lat pracowała w Polskim Radio i jest skarbnicą wiedzy w tym temacie.

Na swoją przystań wybrali Legionowo. Mają dwóch synów. Starszy Andrzej to spec od angielskiego, mieszka w stolicy. Młodszy Marcin poszedł jak ojciec „w muzykę”, jest perkusistą i też ulokował się w Warszawie.

Lidia i Krzysztof Ścierańscy gościnnie poza domem.



Jego sprzęt to kilkadziesiąt gitar i każda ma własną historię. To także 200 kg innych urządzeń – wzmacniaczy, sampli, looperów – które ze sobą wozi do różnych miast Polski i zapewniają mu jak najlepsze i ciekawe brzmienie⁴.



Od kilku lat bierze udział w performensie aktorów Teatru 52 Hz z Krakowa i wtedy koncertuje na plaży w Kuźnicach⁵.

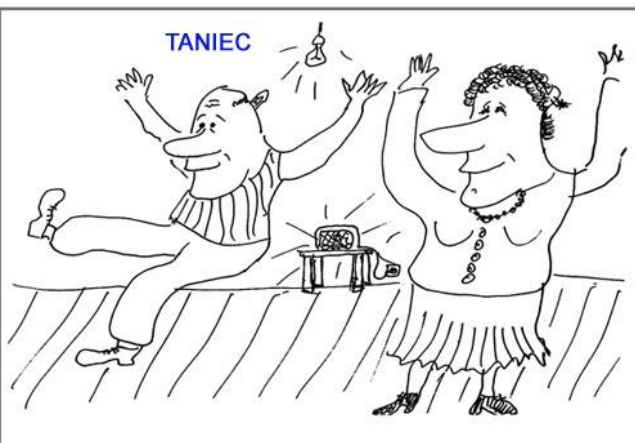


⁴ Renata Bednarz, „Krzysztof Ścierański – z basem przez życie”, wyd. I, rok 2022.

⁵ Fot. Tyberiusz Narkowicz.

Ma pasje okołomuzyczne, kolekcjonuje albumy z obrazami wybitnych artystów, odwiedza wernisaże, ogląda filmy znakomitych reżyserów. Uważa, że wiedza o szeroko pojętej sztuce ma wpływ na kształtowanie osobowości i wrażliwości człowieka.

Już w dzieciństwie ujawniły się jego zdolności plastyczne. Ma je w genach od znanego – szczególnie w Ameryce – artysty malarza Michała Rekuckiego – dziadka Krzysztofa ze strony matki. Każdą z 12 kompozycji na najnowszej płycie „Jazz Rock i Święty Spokój” ozdobił rysunkiem związanym z tytułem utworu⁶.



⁶ Zbiory Krzysztofa Ścierańskiego.

Jest doceniany – otrzymał m.in. Nagrodę Artystyczną im. Stanisława Wyspiańskiego, przyznaną przez Radę Ministrów, Grand Prix Jazz Melomani, Nagrodę Marszałka Województwa Mazowieckiego, Tele Splendor, Nagrodę 100-lecia ZAiKS-u za to, że w szczególności i długofalowy sposób przyczynia się do rozwoju polskiej kultury.

Tele Splendorem został uhonorowany w 2017 roku przez Polskie Radio, razem z takimi osobami jak Jan Englert i Jerzy Trela. Od tamtego dnia fotografia K. Ścierańskiego jest wśród zdjęć laureatów, którymi wcześniej byli: Irena Kwiatkowska, Krzysztof Kolberger, Zbigniew Zapasiewicz, Gustaw Holoubek i inni.



7

A tu pozostałe statuetki Jubilata⁸.



⁷ Renata Bednarz, „Krzysztof Ścierański – z basem przez życie”, wyd. I, rok 2022.

⁸ Fot. Lidia Ścierańska.

Ciepło, ciepło, coraz cieplej. Materiały promocyjne, koncertowy plakat.

KRZYSZTOF ŚCIERAŃSKI
I GOŚCIE
KONCERT JUBILEUSZOWY

22.09.2024
(niedziela)
start godz. 17.00
KLUB STUDIO
UL. BUDRYKA 4
KRAKÓW

Bilety: 60/80/100 zł
dostępne na klubstudio.pl

KRZYSZTOF ŚCIERAŃSKI - SOLO
KRZYSZTOF ŚCIERAŃSKI QUARTET
KRZYSZTOF ŚCIERAŃSKI NEW QUARTET
INTERNATIONAL EDITION
+ niespodzianki

Bilet wstępu.

KLUB STUDIO
BUDRYKA 4, KRAKÓW
KLUBSTUDIO.PL

KRZYSZTOF ŚCIERAŃSKI
I GOŚCIE
KONCERT JUBILEUSZOWY

THE DOORS: 16:00
START: 17:00

KLUB STUDIO
KONTROLNY

BRZMI DOBRZE!

PEŁNY LINE-UP
ZNAJDZIESZ TUTAJ:

22
WRZEŚNIA 2024

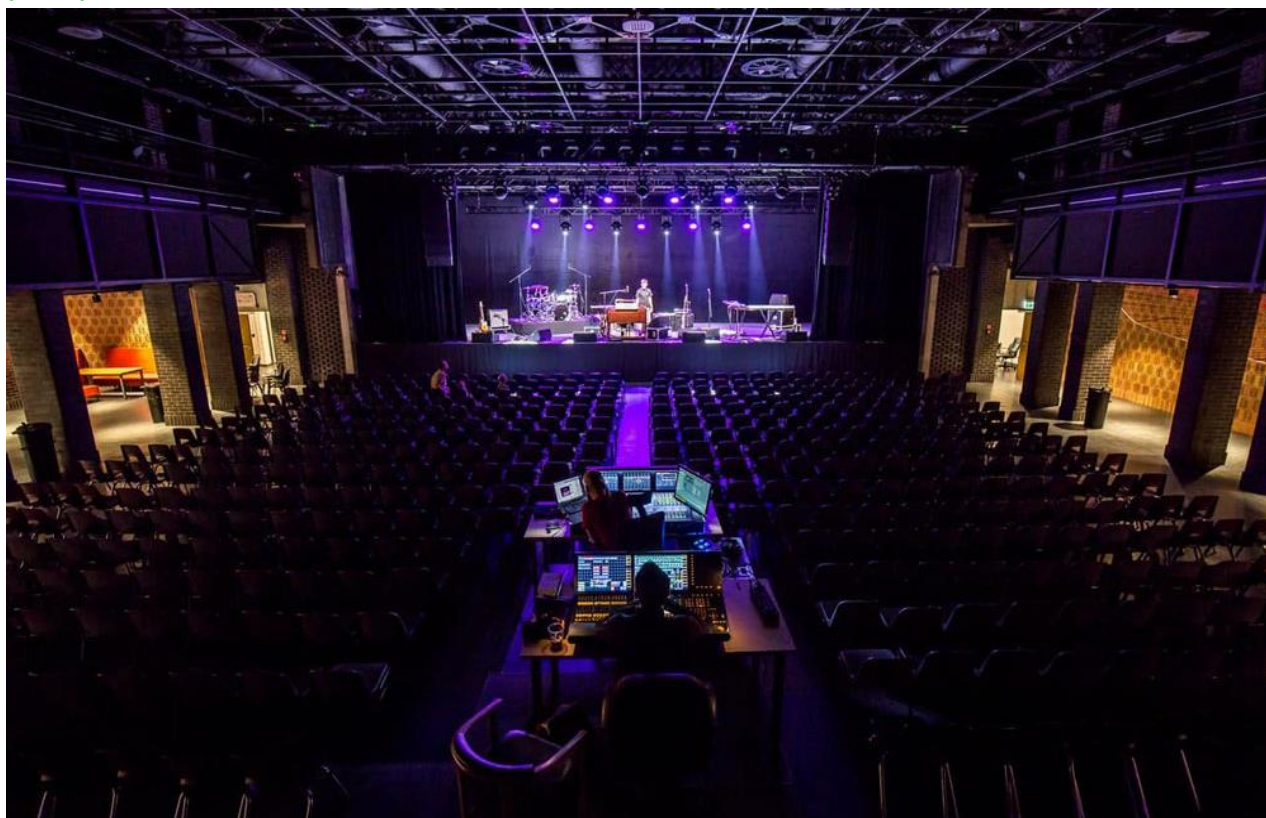
KLUB STUDIO
BRZMI DOBRZE!

ZE MNĄ BRZMI LEPIEJ!

□ BUDRYKA 4, KRAKÓW □ KLUBSTUDIO □ KLUBSTUDIO.PL

Organizatorem koncertu była Fundacja Zatrzymać Czas, której prezesem jest Piotr Muszyński. Zadbął o najdrobniejsze szczegóły. Wybrał też świetne miejsce, czyli Klub Studio na miasteczku studenckim. Jego nazwa na początku sugerowała mi, że będzie to średniej wielkości lokal służący spotkaniom młodzieży w czasie wolnym od zajęć na uczelni. Jakież było moje zdziwienie, kiedy zobaczyłam zdjęcie i przeczytałam o tym klubie w Internecie. Jego dyrektorem jest Mike Młynarczyk. To imponujący wielkością obiekt, ma przestrzenne wnętrza do dyspozycji, dużą scenę, doskonałą widoczność dla publiczności i wspaniałą akustykę, która gwarantowała odbiór muzyki na najwyższym poziomie. To wszystko potwierdziło się w rzeczywistości.

Sala koncertowa robi wrażenie. Za akustykami widoczny fragment trybuny, a za nią jest jeszcze balkon.



9

Weszłam przed godz. 16 zanim otworzono bramę. Na holu toczyła się narada. Miałam okazję posłuchać, jak szef przekazuje pracownikom dyspozycje, dotyczące ich obowiązków i funkcji pełnionych w trakcie koncertu, który miał się rozpocząć o 17-tej. Czuło się, że od strony organizacyjnej będzie zapewniony porządek.

Dotyczył on także opasek na rękę – były w kilku kolorach w zależności od tego, po których miejscach obiektu mogła się poruszać dana osoba. Mnie, jako uczestniczkę prawie ze ścisłego grona, założono niebieską. Piszę o tych szczegółach, bo one także składają się na późniejszą opinię, czy koncert był udany.



Przywitałam się z Lidią Ścierańską, jej synem Andrzejem i jego dziewczyną, Kamila. Mieliśmy zapewnione sprzedażowe stoisko, więc rozłożyliśmy na nim płyty, książki, koszulki z rysunkami Krzysztofa i inne pamiątkowe gadżety.

Muzycy przechadzali się po holu. Z wieloma miałam przyjemność zamienić parę słów, bo do tej pory znaliśmy się tylko telefonicznie i na Messengerze. Uścisnęliśmy się z Waldkiem Gołębskim i jego żoną Magdą, z Wojtkiem Łyko, Marcinem Ścierańskim, Dimą Gorelikiem, Shacharem i Inbarem Elnatanami, Basią Czopek. A kiedy wybrałam sobie miejsce na sali, spotkałam się z Dominiką Zalewską, Dorotą Muniak, jej synem Oskarem, Piotrem Kosieradzkim, a krzesło miałam obok księdza Mateusza – brata Grzegorza Górkiewicza.

⁹ https://muzykaitechnologia.pl/krakowski-klub-studio_123531/

Ta dekoracja – balonowa gitara i złota 70-tka – to pomysł Lidii. A do futerału niebieskiej basówki ukulele, którą jej mąż dostał w urodzinowym prezencie, wsypała kilka kg krówek, będzie nimi Krzysztof częstował i witał ludzi wchodzących na koncert.

Lidia, Andrzej, Jubilat, Kamila oraz autorka tego reportażu¹⁰.



Powitał nas konferansjer Mateusz Oprychał i krótko przedstawił biogram Jubilata.



¹⁰ Fot. Marcin Ścierański.

Zaraz potem na scenie pojawił się bohater wieczoru. Po prawej stronie postawiono dla niego krzesło, ale nawet przez minutę na nim nie usiadł. Powiedział, że zaplanował ten koncert w spontanicznej formie, więc mogliśmy liczyć na niespodzianki.



Najpierw zagrał solo swój utwór „Papierek”. W pewnej chwili tak go zaprogramował, że dźwięki płynęły samoistnie, a on wtedy zbiegł po scenicznych schodach i witał się z publicznością. A raczej ze swoją wielką muzyczną rodziną.



Następna była jego kompozycja „Refugees” – wykonał ją z synem Marcinem. Przy okazji usłyszeliśmy jedną z anegdot artysty, których ma bez liku.



Perkusistów było trzech i się zmieniali. Teraz do bębnow zasiadł Przemek Kuczyński i trio z Markiem Radulim wykonało „Nostalgję” – kolejną kompozycję Jubilata na jego dwie gitary, żebyśmy usłyszeli różnice w brzmieniu.



Byłam przekonana, że po tym żywiotowym trio zaprezentuje się International Edition, – to taki spokojniejszy, klimatyczny jazz – zaś kwartet zagra ostatni. A jednak maestro miał inną koncepcję, co oznaczało, że w finałowej części koncertu będziemy mieli jeszcze większą mieszankę wybuchową.

Tak więc na scenie pojawiła się trójka muzyków i Ścierański Quartet był już w komplecie. Krzysztof o każdym z nich powiedział kilka ciepłych słów, a nawet zaproponował: „Pokaż Waldek Państwu swój alkomat” – i jego prośba od razu została wysłuchana.

Marcin Ścierański, Jubilat, Waldemar Gołębski, Grzegorz Górkiewicz.

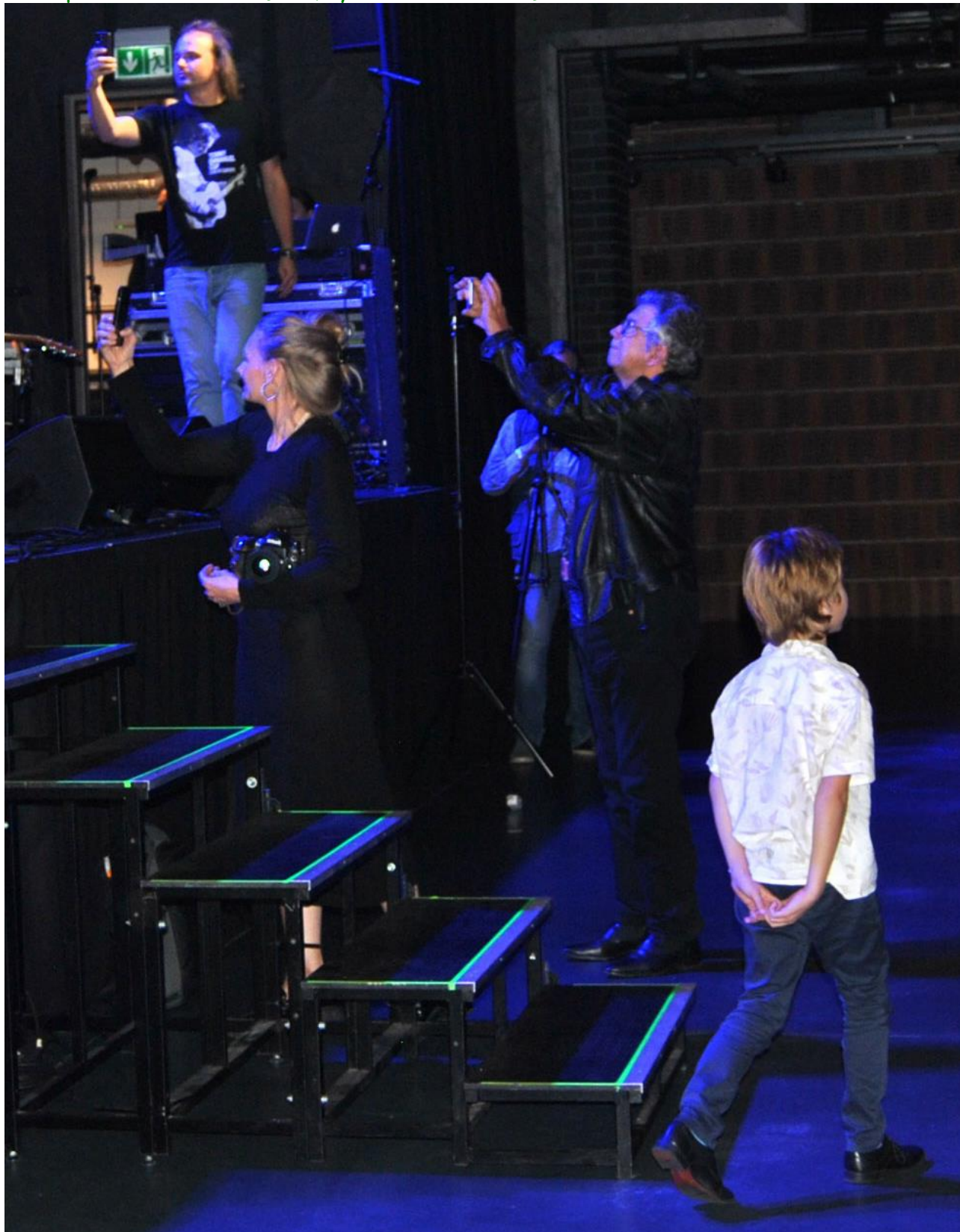


Zespół zagrał kompozycje Jubilata: „Pandemię” oraz „Taniec”. Tak minęło dynamiczne 1,5 godz., po czym Krzysztof Ścierański zaprosił nas na 20. minutową przerwę.



Mieliśmy teraz czas na złapanie oddechu. Ludzie łączyli się w grupki i rozmawiali o tym, co usłyszeli na scenie. Czuło się rodzinną atmosferę, jakby tylko najbliżsi przyszli na ten koncert. A że były wśród nas także osoby „niezrzeszone”, które kupiły bilet dla samej ciekawości, to i im udzielił się ten niezwykły nastrój.

To było niesamowite widzieć trzy pokolenia wśród nas. Mądrze mówi przysłowie: czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci.



Warto w tym miejscu poznać ekipę towarzyszącą koncertowi.

Na zdjęciu Tadeusz Oratowski. Razem z kolegą – Edkiem Piętą – rejestrowali na 10 kamerach całe to wydarzenie, więc w bliskiej przyszłości możemy liczyć na film. Oni w tym klubie – tak jak i muzycy – byli już po hejnale, żeby ustalić szczegóły, rozłożyć i przetestować sprzęt.



Wśród nadwornych fotografików Krzysztofa Ścierańskiego wartę jak zwykle pełnili: Wojtek Łyko – na poniższym zdjęciu, Sobięstaw Pawlikowski, Magdalena Małaczyńska, Dorota Muniak i zapewne jeszcze wielu innych ze smartfonami, którzy z pewnością podzielą się z nami na Facebooku swoimi materiałami.



Oprócz nich należy docenić również inne osoby odpowiedzialne za techniczny całokształt koncertu. Byli to:

- Bolesław Gawron: światło
- Ignacy Przech: dźwięk
- Zuzanna Rudko: dźwięk
- Wiktor Kozak: technika

Dziękuję tej czwórce w imieniu swoim i całej widowni. Wszystko z Waszej strony było na medal.

Z tym miłym akcentem przechodzimy do kolejnej części koncertu. Światła przygasły, rozmowy ucichły – zobaczymy, co teraz na scenie się wydarzy.



Ta część programu zaczęła się uroczystym wręczeniem Krzysztofowi Ścierańskiemu Brązowego Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Tego aktu dokonała Joanna Florkiewicz-Kamieniarczyk, dyrektor Wydziału Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

To była dla artysty i dla nas podniosła chwila.



Ale to jeszcze nie był koniec laurów. Ku naszemu miłemu zaskoczeniu na scenie pojawiła się jeszcze jedna, ważna osoba. To Jadwiga Gutowska-Żyra, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, która wręczyła Krzysztofowi Ścierańskiemu Medal „Honoris Gratias”.



Nasza radość była ogromna. Od razu wszyscy gromko zaśpiewaliśmy Jubilatowi „100 lat”, a jego spojrzenie nie potrzebuje już żadnego komentarza.



Imponujący dorobek tego artysty w trwały sposób zapisał się w annałach polskiej muzyki różnych gatunków. A jego wielkość idzie w parze ze skromnością, co możemy odczuć w bezpośrednich z nim kontaktach. Tak prezentują się oba trofea¹¹.



¹¹ Fot. Lidia Ścierańska.

Po tej radoszej uroczystości kontynuowana była muzyczna jazda. Najpierw artysta zaprosił na scenę Michała Kobjka. Mieli za sobą kilka lat koncertowania jako New Quartet początkiem lat 2000, z Przemkiem Kuczyńskim i nieżyjącym już Zbyszkiem Jakubkiem. Wspominali, jak to Michał podczas jednej z sesji nagraniowej postąpił Krzysztofowi kawę... solą. Notabene potem tak nazwali jeden z utworów.



Zaraz po tej anegdocie dołączyli do nich Marek Raduli, Przemek Kuczyński, Waldemar Gołębski i Grzegorz Górkiewicz, więc ówczesny New Quartet i współczesny Ścierański Quartet urosły teraz w siłę. Muzycy zaprezentowali „Placebo” Michała Kobjka oraz „Obsession” Krzysztofa Ścierańskiego. Wykonanie tych utworów trwało dłużej niż na płycie, to znaczy wiadomy był temat, ale każdy z muzyków zagrał jeszcze solówkę. Będzie tak również później.

Marek Raduli, Michał Kobjek, Przemek Kuczyński, Jubilat, Waldemar Gołębski, Grzegorz Górkiewicz.



Był też smutniejszy czas, kiedy zagrali „Grzyb Polska” z najnowszej płyty Krzysztofa. Tak uczcili pamięć m.in. Grzegorza Grzyba – świetnego rowerzysty i znakomitego perkusisty zespołu Laboratorium, który zginął w wypadku, kiedy jechał na trening.

Michał Kobjek, Marcin Ścierański, Jubilat.



Piękne solo zagrał w tym utworze nie tylko Grzegorz Górkiewicz – wszak koncertował u najlepszych – jak wspomniana wcześniej Ewa Demarczyk.



Przyszła pora na ostatnią formację tego wieczoru: International Edition.

Perkusją zajął się Shachar Elnatan, instrumenty perkusyjne i wokalizy należały do jego brata, Inbara, Krzysztof Ścierański niestrudzenie – jak nastolatek – dotrzymywał im kroku, a pięknymi dźwiękami gitarowymi wzbogacał kompozycje Dima Gorelik.

Na początku usłyszeliśmy utwór Jubilata „Afrykański Waltz”, a były także „I want it that way” Backstreet Boys, „Karpaty”, „George” i „Beskid's Air” Dimy Gorelika oraz „Loops” Ścierańskiego.



Ze swoją piękną solówką dołączył do nich Marek Raduli.



Potem wszedł Michał Kobojek, Waldemar i Grzegorz, a na bębnach nadal grał Shachar.



Następnie Shachara zmienił Marcin i już do końca była taka jazda bez trzymanki, że tylko Jubilat nad tym towarzystwem panował.



Ta 10-tka muzyków dała nam taką szkołę przetrwania jazz-rocka, że tego do końca życia nie zapomnę. Okiełznać tę rozegraną ferajnę mógł tylko słodki gwóźdź programu. Na scenę wjechał wówczas tort, rzecz jasna z gitarą basową w polowie czekoladowej. Wniósł go Piotr Muszyński i powiedział: „Wszyscy wiedzą, że Krzysztof Ścierański jest wspaniałym muzykiem, a przyjaciele wiedzą, że jest też pięknym człowiekiem. I dlatego cieszy nas, że mogliśmy przyczynić się do jego święta. To wielki zaszczyt dla tych, którzy na tym koncercie grali, ale także dla tych, którzy ten koncert robili. Bardzo dziękuję Miastu Kraków za wsparcie finansowe i Mike’owi z tego Klubu za pomoc w organizacji. Wszystkiego dobrego Krzysztof, spotkamy się za 5 lat” — co artysta skomentował: „Za 70 lat”. A dzierżąc mikrofon w dłoni w pierwszej kolejności podziękował żonie, Lidii, za ogromny wkład pracy, siły i energii, Piotrowi Muszyńskiemu za pomysł i jego realizację, akustykom i osobom, które postarały się, żeby wszystko się udało oraz tym, którzy przyszli ten koncert obejrzeć.



I znowu zaśpiewaliśmy „Sto lat“:) życząc Krzysztofowi zdrowia i niezmiernych mocy:)



Po koncercie był czas na zakup pamiątek, rozmowy z Jubilatem i wspólne zdjęcia. Kolejka do niego była długa. Mnie także miło było wpisać dedykacje do książek. Ten młodzieniec to Sebastian Zastawnik — wierny fan Krzysztofa.



Sebastian poprosił o autografy na pakiecie płyt, co zaskoczyło Jubilata, że tyle ich ma w swojej kolekcji. Dodam, że ten fan pomógł mi swoją szeroką wiedzą wzbogacić II wyd.+bonus biografii o naszym charyzmatycznym artyście, gdy w maju robiłam dodruk.

Niech jeszcze długo Krzysztof Ścierański jest z nami na muzycznym firmamencie. Dzisiaj przez 3,5 godz. pokazywał, na co go stać. On już niczego nie musi udowadniać. W pięknym stylu rajcował się muzyką, a my mogliśmy cieszyć się razem z nim.

To był dla mnie najpiękniejszy koncert w ostatnich latach dlatego, że dotyczył tak wspaniałego święta i miał super program. Niosła nas muzyka i każdy wyniósł z jubileuszu Krzysztofa Ścierańskiego emocje na miarę swojej wrażliwości.

Czując, że mój Nikon nie udźwignie fotograficznie tego wydarzenia, umówiłam się wcześniej, że udostępni mi zdjęcia tata Sebastiana, Franciszek Zastawnik. Podarowali mi je również Lidia Ścierańska, Wojtek Łyko i Sobięstaw Pawlikowski. Bardzo Wam za to dziękuję. Ten reportaż jest więc naszym wspólnym dziełem.

Pozdrawiam serdecznie,

Renata Bednarz

www.renatabednarz.pl

Strona internetowa Krzysztofa Ścierańskiego:

<https://scieranski.pl/>

Fan page artysty:

<https://www.facebook.com/krzysztof.scieranski>

